Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 7.09.2020 www.osw.waw.pl

Niemcy: sprawa Nawalnego a Nord Stream 2

Ryszarda Formuszewicz

2 września niemiecki rząd oficjalnie potwierdził, że przy usiłowaniu zabójstwa rosyjskiego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego użyto zakazanego środka chemicznego z grupy nowiczoków. Kanclerz Angela Merkel wezwała władze Rosji do wyjaśnienia okoliczności sprawy. Przedstawione przez niemiecki rząd ustalenia wywołały dyskusję o reakcji na zaistniałą sytuację zarówno w wymiarze bilateralnym, jak i w ramach UE, w zależności od dalszej postawy Kremla. Zasadniczym przedmiotem tej toczącej się debaty są postulaty dotyczące Nord Streamu 2.

Decydującym impulsem dla kierunku dyskusji o przyszłości gazociągu w kontekście sprawy Nawalnego były wypowiedzi przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Bundestagu Norberta Röttgena, kandydującego także na przewodniczącego CDU. Polityk ten, już wcześniej krytycznie nastawiony do tej inwestycji, opowiedział się za zaostrzeniem kursu wobec Rosji. Jego zdaniem należy wykorzystać zakupy gazu jako element presji na prezydenta Władimira Putina. Röttgen postuluje prowadzenie wspólnej europejskiej polityki wobec Rosji, a elementem zapewniającym, że będzie ona dotkliwa dla Kremla, byłoby zatrzymanie NS2. W ocenie przewodniczącego trwanie przy tym projekcie zostanie odczytane przez Putina jako ostateczne potwierdzenie, że może on kontynuować swoją politykę bez konsekwencji ze strony Europejczyków.

W ślad za rozwijającą się debatą i reakcjami strony rosyjskiej można zaobserwować stopniowe uelastycznienie stanowisk w ramach niemieckiego rządu co do powiązania sprawy Nawalnego i przyszłości NS2. Jeszcze 28 sierpnia kanclerz Merkel opowiedziała się za rozłącznym traktowaniem gazociągu i kwestii spornych w relacjach z Rosją. Sprzyjający NS2 minister gospodarki i energii Peter Altmaier bronił przedsięwzięcia 4 września podczas wideokonferencji z członkami Komisji ds. Handlu PE, krytykując przy tym amerykańskie sankcje skierowane przeciwko inwestycji. W dniach 5–6 września minister spraw zagranicznych Heiko Maas dopuścił już jednak powiązanie obu kwestii, domagając się od Rosji „w najbliższych dniach" większej kooperacji w wyjaśnianiu okoliczności zamachu. Zwrócił uwagę, że brak współdziałania można odczytywać jako poszlakę obciążającą stronę rosyjską. Wystąpił przeciwko wykluczaniu opcji wstrzymania gazociągu, wskazując zarazem na korzyści, jakie ona przyniesie, oraz potencjalne koszty zastosowania restrykcji. Otwartość na nacisk poprzez NS2 zasygnalizowała minister obrony Annegret Kramp-Karrenbauer, przywołując kontekst interesów bezpieczeństwa państw Europy Środkowo-Wschodniej. Także minister zdrowia Jens Spahn opowiedział się za tym, aby dalsze podejście do gazociągu uzależnić od postawy Kremla. 7 września rzecznik rządu oświadczył, że podobnie jak minister spraw zagranicznych kanclerz także nie chce już

wykluczać żadnej z opcji. Powtórzył także, że możliwe konsekwencje są przedmiotem konsultacji z partnerami w UE.

Mimo rosnącego krytycyzmu wobec Rosji w partiach tworzących koalicję rządową wciąż przeważa poparcie dla NS2. Narastającą wagę problemu odzwierciedla jednak fakt zajęcia stanowiska przez pretendentów do objęcia funkcji przewodniczącego CDU. W ślad za inicjatywą Röttgena także Friedrich Merz opowiedział się za natychmiastowym dwuletnim wstrzymaniem prac przy budowie NS2. Okres ten miałby zostać wykorzystany na stopniowe zmniejszenie zależności Europy od importu paliw kopalnych z Rosji. Z kolei trzeci z kandydatów – premier Nadrenii Północnej-Westfalii Armin Laschet – przestrzega przed zbyt szybkimi decyzjami w sprawie gazociągu. W chadecji dominuje przekonanie, że gazociągi bałtyckie – kłopotliwe dziedzictwo po Gerhardzie Schröderze – są niezbędne w warunkach transformacji energetycznej.

Przewodniczący siostrzanej CSU i premier Bawarii Markus Söder wyraził niechęć do zastosowania w sprawie Nawalnego sankcji ekonomicznych. W odniesieniu do NS2 wskazał na prywatno-gospodarczy charakter przedsięwzięcia, przyznał jednak, że w aktualnych okolicznościach trudno przedstawiać je w pozytywnym świetle. Z poziomu landów (współ)rządzonych przez chadeków za ukończeniem gazociągu opowiedział się także premier Saksonii Michael Kretschmer.

SPD tradycyjnie broni realizacji gazociągu. Współprzewodniczący partii Norbert Walter-Borjans wyraził ubolewanie wobec „konkursu pomysłów na sankcje". Krytyczny w ocenach działań Kremla rzecznik klubu parlamentarnego SPD Nils Schmid wykluczył obecnie „partnerstwo strategiczne" z Rosją, jednak sceptycznie stwierdził, że sięganie po nośniki energii w takim celu jest bronią obosieczną. Przewodniczący klubu parlamentarnego w Bundestagu Rolf Mützenich argumentował, że w polityce energetycznej wątpliwości natury aksjologicznej budzą także inni dostawcy. Za ukończeniem gazociągu zdecydowanie opowiada się przede wszystkim premier Meklemburgii-Pomorza Przedniego Manuela Schwesig, ale także Dietmar Woidke – premier Brandenburgii.

Najbardziej radykalne stanowisko wobec NS2 zajęli Zieloni, którzy konsekwentnie krytykują projekt z punktu widzenia polityki klimatycznej. Z partii płyną także postulaty mocnego uderzenia w zgromadzone na Zachodzie aktywa majątkowe przedstawicieli rosyjskiego reżimu. Zieloni są również organizatorami nacisku ze strony eurodeputowanych na instytucje europejskie w sprawie zapewnienia międzynarodowego dochodzenia odnośnie do użycia zakazanego środka chemicznego. Swój stosunek do NS2 zrewidowała także częściowo FDP, której czołowi politycy opowiadają się za wstrzymaniem prac na czas wyjaśniania sprawy.

Przeciwko jakimkolwiek restrykcjom wymierzonym w NS2 są Lewica i Alternatywa dla Niemiec.

Komentarz

- Aktualną debatę wokół NS2 cechuje niespotykany dotąd poziom krytycyzmu wobec inwestycji – dotyczy to zarówno wypowiedzi polityków, jak i komentarzy publicystycznych. Budowa gazociągu oceniana jest jako polityczny błąd, a

dotychczasowy przekaz o gospodarczym charakterze projektu został podważony. Częściej niż dotąd wskazuje się na trudności w realizacji polityki zagranicznej we współpracy z partnerami z UE, będące konsekwencją forsowania inwestycji.

- Po przejęciu terapii Nawalnego, przeprowadzeniu badań i zajęciu wyraźnego stanowiska w sprawie użycia nowiczoka niemiecki rząd stoi pod presją podjęcia dalszych działań. Kanclerz postawiła na szali swój autorytet, wzywając 2 września Rosję do współpracy w tym zakresie. Pasywność wobec braku współdziałania z jej strony w wyjaśnieniu sprawy będzie trudniejsza do uzasadnienia także w wymiarze wewnętrznym. Podstawowe znaczenie ma dla Niemiec uzgodnienie wspólnej reakcji w UE. Motywowane jest to w pierwszej kolejności dążeniem do osłabienia dwustronnego wymiaru napięć narastających w relacjach z Rosją. Uzgodnienie odpowiedzi służyłoby jednak także wzmocnieniu zdolności Unii do występowania na forum międzynarodowym, co stanowi długofalowy cel niemieckiej polityki.
- Sankcje USA wobec NS2 i plany ich dalszego zaostrzenia wpływają znacząco na aktualną dyskusję w Niemczech. Zdaniem niektórych komentatorów sprawa Nawalnego stanowi dogodny pretekst do porzucenia kontrowersyjnego projektu, którego ukończenie stoi pod znakiem zapytania wskutek amerykańskich restrykcji. W debacie przedstawiane są także opinie, zgodnie z którymi ewentualne zarzucenie inwestycji stanowiłoby (przynajmniej wizerunkowo) ustępstwo wobec USA i sprzyjałoby reelekcji Donalda Trumpa. Taka interpretacja trafia na podatny grunt w debacie publicznej ze względu na powszechny sceptycyzm wobec aktualnej amerykańskiej administracji.